

# NOWY CZAS

KATOWICE  
UL. MIELECKIEGO 8  
TELEFON 29-48

10gr

REPREZENTACJA

BIELSKO, Kolejowa 11, tel. 28-84  
SOSNOWIEC, Łęczyńska 12, t. 8-42  
CIESZYN, ulica Głęboka Nr. 20  
RYBNIK, Mikołaja Reja Nr. 9  
TARNOWSKIE GÓRY — LUBLINIEC

## Zamach hitlerowski w Gdańsku Okupacja związków socjalistycznych Protestacyjny strajk powszechny

GDĄSK, 12. 5. Dziś około godz. 14-ej do gmachu zarządu t. zw. „Wolnych Związków Zawodowych” zajęli trzy auta pogotowia policyjnego oraz dwa samochody ciężarowe z bojówkarzami hitlerowskimi, obsadzając cały budynek.

Równocześnie około 200 policjantów obsadziło całą dzielnicę, wstrzymując całkowicie ruch uliczny i nie dopuszczając nikogo z mieszkańców do ich własnych domów.

Następnie bojówki hitlerowskie ustawiły się na dachu i w oknach gmachu a cały oddział w szyku bojowym, stojąc przed gmachem, odśpiewał hymn hitlerowski „Horst . Wasselied”. Równocześnie zdjęto flagę socjalistyczną, wywieszając olbrzymi sztandar hitlerowski ze swastyką.

Wobec tego, że zamiar zajęcia socjalistycznych związków zawodowych znany był wcześniej, tłum robotników zebrał się przed gmachem, wyrażając swe niezadowolenie. W odpowiedzi na to policja rzuciła się na demonstrantów, bijąc ich pałkami gumowymi i rozpędzając.

GDĄSK, 13. 5. — Tel. wł. — Miasto żyje nadal pod wrażeniem wypadków, które rozegrały się wczorajszego popołudnia i wieczorem.

Fakt zajęcia gmachu wolnych związków zawodowych przez szturmówki hitlerowskie, którym pomocy udzieliła policja w liczbie 200 żołnierzy, zatknięcie sztandaru hitlerowskiego ze swastyką na gmachu związków, bezkarność band hitlerowców, którzy na oczach policji rozpędzali pałkami gumowymi socjalistycznych robotników, usiłujących protestować przeciwko hitlerowskiemu zamachowi, wywołują w szerokich kołach mieszkańców gdańskiego i robotników oburzenie.

W ciągu wieczora odbyły się próby demonstracji przed gmachem Wysokiego Komisarjatu Ligi Narodów, jednakże policja demonstrantów rozpędziła. Na zarządzenie prezydium policji wyprzedzone zostały także z gmachu socjalistycznego organu „Danziger Volksstimme” bojówki socjalistyczne, które miały bronić swego dziennika przed ewentualnym atakiem hitlerowców.

Budynek „Danziger Volksstimme” obstawiony jest także w dniu dzisiejszym przez posterunki policji.

Jak informują, wczoraj wieczorem odbyło się przedwyborcze zgromadzenie socjalistyczne, na którym mówcy zapowiadali zwrócenie się do Polski z prośbą, aby wystąpiła wobec Ligi Narodów w obronie socjalistów gdańskich. Odzywały się także głosy wpro-

wienia w Gdańsku policji międzynarodowej, która współdziałając z Polską, miałaby utrzymywać spokój i porządek w Gdańsku.

Jako protest przeciwko zamachowi ze strony policji i hitlerowców na gmach związków zawodowych uchwalono zorganizować w

dniu dzisiejszym strajk powszechny. Dziś rano w porcie stawili się jedynie nieliczni robotnicy narodo-wo-socjalistyczni. Socjaliści, a także komuniści, zgodnie z wczorajszym postanowieniem, strajkują.

Praca w porcie jak i na Holmie odbywa się tylko częściowo.

Pozatem strajkują drukarze pracowniczych dzienników, a więc w „Danziger Neuste Nachrichten” i w „Danziger Allgemeine Zeitung”. W drukarni centrowej „Danziger Landesztg.” praca odbywa się normalnie, drukarnia ta bowiem zatrudnia pracowników należących do chrześcijańsko-narodowego związku zawodowego, który w swoim czasie oddał się pod rozkazy Hitlera.

Również w socjalistycznym organie „Danziger Volksstimme” praca odbywa się normalnie.

## Lot do stratosfery sowieckich uczonych

MOSKWA 13. 5. Przygotowania do sowieckiego lotu do stratosfery zbliżają się już ku końcowi.

Specjalna komisja uczonych skompletowała już wszystkie potrzebne aparaty i przyrządy naukowe oraz opracowała szczegółowy program obserwacji, jakie mają być dokonane podczas lotu.

Lenińskie zakłady lotnicze kończą montowanie powłoki balo-

nowej i gondoli, sporządzonej, nie jak gondola Piccarda z aluminium, lecz ze stali. Obecnie przeprowadzane są jeszcze ćwiczenia założone w zdolności przystosowywania się do zmian ciśnienia powietrza. Ćwiczenia te przeprowadzane są w specjalnej hermetycznej kabynie. Start do stratosfery nastąpić ma między 20 maja a 1 czerwca.

## Krwawa walka z bandytami 3 godzinna strzelanina i pożar położyły kres b t w e

SOKAL, 13. 5. — Wczoraj około godz. 22.30 posterunkowy służby śledczej Jan Solarz spotkał koło mostu nad Bugiem 2 znanych policji przestępców Albina Watlaka i Władysława Woźniaka, których usiłował zatrzymać.

Bandyci dali kilka strzałów re-

wolwerowych, kładąc Solarza trupem na miejscu i pokłuwszy następnie zwyłoki nożami, zabrali mu broń i zb'egli. Policja, zawiadomiona o wypadku, udała się natychmiast na miejsce i przy pomocy psa policyjnego wpadła na trop bandytów, którzy schronili się do bara-

ku miejskiego przy moście kolejowym.

W chwili wkroczenia policji do baraku, bandyci, ukryci na strychu, poczęli strzelać, wskutek czego ranny został poważnie w brzuch starszy posterunkowy Franciszek Chłastawa.

Bandyci w ciągu 3 godzin stawiali zacięty opór policji, a na wezwanie poddać się, odpowiadali w dalszym ciągu strzałami. W końcu policja, celem wypłoszenia bandytów z kryjówki, podpaliła małą szopę, przylegającą do baraku.

Po pewnym czasie poddał się Woźniak, natomiast towarzyszy go Watlak, który usiłował zbiec, został przez policję zastrzelony. Przy bandytach znaleziono dwa rewolwery, z których jeden był własnością zabitego posterunkowego Solarza.

Stan zdrowia starszego posterunkowego Chłastawy jest bardzo poważny.

## 5-ty dzień głodu Gandhiego

LONDYN 13. 5. Z Bombaju donoszą, że stan zdrowia Gandhiego, który już 5 dni nie przyjmuje pokarmu, był naogół zadawalniający. Na zlecenie lekarzy Gandhi zaprzestał rozmów, pisania listów i tkactwa. Od chwili rozpoczęcia głodówki Gandhi stracił 8 kg. wagi.

## Trzy dramaty na wyścigach automobilowych

LONDYN, 13. 5. Na słynnym torze wyścigowym w Brooklands pod Londynem odbyły się zawody automobilowe o puchar międzynarodowy na dystansie 400 km. Do wyścigów stanęło 29 zawodników, w tym jedna zawodniczka, która zajęła trzecie miejsce.

Pierwsze miejsce zajął znany kierowca Brian Lewis na wozie „Alfa Romeo”, osiągając przeciętną szybkość 127 klm. na godzinę. Na drugim miejscu usadowił się kierowca Haall, który jechał na małym wozie „M. G.”, na trzecim miejscu wspomniana zawodniczka pani Wisdon, również na wozie

„M. G.”.

Wyścig ten obfitował w dramatyczne momenty. W pewnej chwili znakomity kierowca Eyston przewrócił się z maszyną, przy której odpadło koło. Jadący za nim Elwers, biorący gwałtownie skręt, pośliznął się na wirażu i runął wdół wraz z maszyną. Młody kierowca Straight, jadący na „Maseratim” z chyżością 165 km. na godzinę doznał nagle defektu i wyrzucony został z maszyny na wirażu. Wyjątkowym zbiegiem okoliczności doznał tylko niewielkich obrażeń, a maszyna została zniszczona.

## Niemcy chcą skorzystać ze spadku dolara

BERN 13. 5. Niemcy zawiadomiły bank wypłat międzynarodowych, iż nie zapłacą procentów od pożyczki Younga w złocie, lecz w dola-

rach po kursie bieżącym.

Bank nie przyjął do wiadomości tego oświadczenia, dopatrując się w niem naruszenia zobowiązań.

Zastanówmy się trochę...

# Czy znajdzie się lekarstwo

Ogłoszono niedawno statystykę Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie dotycząca nasilenia bezrobocia w poszczególnych państwach Europy i St. Zjedn. Ameryki Półn.

Cyfrę tę — chociaż nieściśle — mówią jednak same za siebie: (W St. Zjedn. A. P. jest naprawdę około 17 milionów bezrobotnych, a w Polsce jak wiadomo liczba 220.000 obejmuje tylko bezrobotnych w tym okresie zarejestrowanych). Stany Zjednoczone 11.500.000 bezrobotnych, Niemcy 6.000.000, Wielka Brytania 2.950.000, Włochy 1.225.000, Francja 1.000.000, Czechosłowacja 865.000, Austria 450.000, Holandia 350.000, Polska 220.000, Danja 110.000, Belgja 160.000, Szwecja 135.000, Szwajcaria 100.000.

Z powyższego zestawienia wynika, że liczba bezrobotnych w tych państwach wynosiła w okresie sporządzania statystyki — łącznie 25 milionów 100 tys., a jeśli dodamy do tego liczbe bezrobotnych w pozostałych państwach, to otrzymamy łącznie 30 milionów pozabawionych pracy na ogólną liczbę 170 milionów robotników pracujących w przemyśle.

Chociaż liczba bezrobotnych w poszczególnych państwach ostat-

nio trochę się zmniejszyła, odsetek bezrobocia stale jeszcze pozostaje bardzo wysoki.

Zarządzenia wewnętrzne jak roboty publiczne, mogą przynieść przejściową ulgę, ale nie mogą

zlikwidować kwestji bezrobocia wogóle.

Całkowita likwidacja bezrobocia lub przynajmniej zmniejszenie go do minimalnych rozmiarów byłoby możliwe tylko przy ożywieniu konjunktury gospodarczej i powrotu wzajemnego zaufania na rynku światowym. Pierwszym krokiem w tym kierunku byłoby wstrzymanie wzrostu taryf celnych. Początek musiałby zrobić Stany Zjednoczone, które pierwsze wszczęły politykę podnoszenia celów ochronnych.

Państwa zaczynają się wreszcie liczyć z poważnym stanem bezrobocia, o którego rozmiarach świadczą przytoczone przez nas cyfry, to też nie mogą nikogo zadziwić dążenia tych państw do jaknajwyższego zwołania światowej konferencji gospodarczej, po której oblicują sobie radykalną zmianę sytuacji na lepsze.

Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od dnia, w którym zbiorą się przedstawiciele zainteresowanych państw w Londynie czy jednak wyniki tej konferencji przyniosą jakąś rzeczywistą ulgę i przyczynią się do złagodzenia gnębiącej wszystkie państwa klęski gospodarczej, oto pytanie, przed którym stają wszyscy z jednakowym niedowierzaniem.

Obyśmy nie byli złymi prorokami!

## Polskie samoloty zamiast niemieckich Junkersów

Dzień 1-go maja r. b. był historyczną datą w polskiej komunikacji powietrznej. W dniu tym zaczęły kursować na polskich szlakach lotniczych samoloty P. W. S. 24, konstrukcji polskiej, wykonane całkowicie z materiałów krajowych i zaopatrzone w silniki, wykonane w kraju.

Samoloty P. W. S. 24 zbudowane w Podlaskiej Wytwórni Samolotów, wprowadzone zostały na linie komunikacyjne po odbyciu szeregu lotów próbnych, które wykazały ich wielkie zalety. Samoloty te zastępują używane dotychczas, obok Fokkerów, aparaty Junkersa P. W. S. 24 są to aparaty mieszczące

4-ch pasażerów, pilota oraz mechanika. Zaopatrzone są w silnik o mocy 220 KM, wykonany w Polskich Zakładach Skody na Okęciu. Silnik ten, słabszy od silników Junkersa (285—330 KM), przy zmniejszonym użyciu materiałów pędnych, pozwala rozwijać większą szybkość. Wprowadzenie samolotów P. W. S. 24 pozwoli na całkowite wycofanie z ruchu samolotów i silników Junkersa, które — jak wiadomo — są produkcją niemieckiej.

Należy zaznaczyć, że kursujące na polskich liniach Fokkery wykonane zostały również w kraju, na podstawie licencji.

## Ulgi kolejowe dla Kawalerów „Virtuti Militari“

W związku z uchwaloną w dniu 25-ym marca r. b. przez Sejm ustawą o orderze „Virtuti Militari“ — biuro kapituły tego orderu w dniu 15-ym b. m. rozesłało wszystkim kawalerom Orderu wojennego „Virtuti Militari“ zamieszkałym na prowincji odpowiednie kwestionariusze do wypełnienia.

Po otrzymaniu tych kwestionariuszy biuro kapituły w najkrótszym czasie rozesłało odznaczonym specjalne legitymacje, uprawniające ich do korzystania z 80 proc. zniżki przy przejazdach kolejami państwowymi.

Minister komunikacji okólnikiem Nr. Hou-543 polecił wszystkim dyrekcjom kolejowym, by zniżki te zostały zastosowane już od dnia 25-go maja r. b., a więc niezależnie od rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, które będzie wydane w późniejszym czasie.

Kawalerowie orderu wojennego „Virtuti Militari“ zamieszkali w Warszawie zechcą zgłaszać się w biurze kapituły (Al. Ujazdowska Nr. 1) po odbiór kwestionariuszy, począwszy od środy, dnia 17-go maja r. b. w godzinach od 8-ej do 10-jej rano.

## Kontrabanda broni z Francji do Hiszpanji

PARYŻ, 13.5. „Intransigeant“ donosi, iż w Cannes wykryto wielką aferę przemytu broni do Hiszpanji. Sprawa ta ciągnie się już od 1932 roku i dopiero dziś udało się schwycić głównego organizatora kontrabandy, niejakiego Bricca.

Według zeznań aresztowany zorganizował spółkę, do której należało kilkanaście osób. Wystano

drogą morską do Hiszpanji 66 skrzyń, zawierających karabiny maszynowe, amunicję, karabiny zryczałte oraz bagnety.

Jacht, przy pomocy którego uskuteczniiano kontrabandę, należał do Martinez'a de la Rivasa, arystokraty hiszpańskiego, dostarczającego broń monarchistom hiszpańskim.

## Roosevelt odmówił Francji odroczenia raty czerwcowej

LONDYN 13.5. Z Waszyngtonu donoszą, że ambasador francuski de Laboulaye oświadczył urzędowo prezydentowi Rooseveltowi, że rząd francuski zwróci się z wnioskiem do parlamentu w sprawie uiszczenia zaległej raty grudniowej, o ile St. Zjedn. odroczy płatność ra-

ty czerwcowej co najmniej do końca konferencji gospodarczej w Londynie.

Podobno prezydent Roosevelt miał w grzecznej ale stanowczej formie odrzucić propozycję francuską.

## Konfiskata majątku niemieckich związków zawodowych

BERLIN, 13.5. Na polecenie pruskiego ministerstwa sprawiedliwości po konfiskacie majątku niemieckiej partji socjal-demokratycznej i organizacji re-

publikańskich Reichsbanneru, zarządzona została konfiskata całego majątku t. zw. niezależnych związków zawodowych i zbliżonych do nich organizacji na całym obszarze Rzeszy.

## Wysokie odznaczenie duńskie dla ministra Becka

W dniu 13-ym b. m. poseł pełno mocny Danii w Warszawie min. Wulfsberg Höst doręczył min. Beckowi insygnia Wielkiej Wstęgi Orderu Danneborga, które to odznaczenie nadane mu zostało przez króla Danii.

## Haniebna śmierć szpiega

RZYM 13.5. — Specjalny trybunał dla ochrony państwa rozpatrywał sprawę podoficera marynarki Uga Traviglia i jego kochanki Kamilli Agliardi, oskarżonych o zbrodnię szpiegostwa wojskowego. Oboje oskarżeni przyznali się do winy i zostali przez sąd skazani na karę śmierci. Traviglio odmówiono honorowej śmierci przez rozstrzelanie, tak że został on zabity strzałem w tył głowy w drodze na miejsce kaźni.

Rozstrzelanie Agliardi wstrzymano, gdyż zwróciła się ona do króla z prośbą o ulaskawienie.

## POGODA

Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska wschodnia: pochmurno z zanikającymi opadami. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry północno-zachodnie.

Pozostałe dzielnice: chmurno z większymi rozporządzeniami. Nieco cieplej. Słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

## Zeppelin w ślad za Skarżyńskim

RIO DE JANEIRO 13.5. Niemiecki sterowiec „Graf Zeppelin“ wylądował onegdaj po przebyciu Atlantyku na lotnisku w Rio de Janeiro.

Zeppelin leciał z przeciętną szybkością zaledwie 120 km. na godzinę. Sterowiec wystartował wczoraj przez Pernambuco do powrotnej drogi.

## 30 godzin w parlamencie

BRUKSELA, 13.5. Po 30-godzinnym burzliwym posiedzeniu parlament 96-ciu głosami przeciwko 82 udzielił rządowi pełnomocnictw.

## Królowa piecze ciasteczka

Królowa włoska, Helena, od czasu powrotu swego z małżonkiem z pięknej podróży egipskiej, ma nowe zajęcie.

Oto w Egipcie wtajemniczono ją w cały szereg przepisów kulinarnych, wśród których na naczelnym miejscu są znakomite ciasta egipskie.

Królowa Helena gotuje, piecze i smaży te nowe potrawy na przyjęcie jej gości.

Zarówno w willi Savoia pod Rzymem, jak w San Rossore pod Pizą, gdzie królestwo włoscy posiadają naprzemian, królowa posiada własną kuchnię i przyrządza tam własnymi dłońmi smaczne potrawy.

## Stuprocentowy polski papieros

O konieczności popierania wyrobów krajowych wiemy już oddawna. Inna sprawa, że pojedyncze w życiu praktycznym lekceważyliśmy je sobie. Dopiero nacisk złych czasów w pełni uprzytomnił nam powagę tej konieczności.

Za polskim karjowym fabrykatem, czy wyrobem rzemieślniczym stoi przecież polski robotnik, polski sprzedawca, polski wytwórca, za towarem zagranicznym zaś — obcy. Wiedza o tem nasi robotnicy, dlatego też z radością powitali nowinę, że Polski Monopol Tytoniowy rozpoczął produkcję stuprocentowych polskich papierosów p. n. „Cienkie“.

Papierosy te są wyrabiane z najlepszego gatunku liści machorkowych, plantowanych w kraju przez naszych rolników. Papierosy te wyrabiają w naszych fabrykach nasi robotnicy. I jest się czem pochwalić — nasze papierosy „Cienkie“ przy doborowej jakości w swym gatunku są najtańsze w Europie. Nawet słynne niemieckie Arbeitseigaretten kosztują 2 fenigi za sztukę, a więc cztery grosze.

Oto stuprocentowy polski papieros, który w swej kategorii, zarówno pod względem ceny, jak i jakości bieje konkurencje zagraniczną.

K. M.

# Del-Ka

Popularne opanki z bronz. skóry, komb. beige

10<sup>90</sup>



Olbrzymi wybór! Również na płaskim obcasie.

60 gatunków różnych opanek, w cenach 12<sup>90</sup> 14<sup>90</sup> 15<sup>90</sup> 16<sup>90</sup> 18<sup>90</sup>

Pończochy jedwabne 1<sup>50</sup> 2<sup>50</sup> 2<sup>90</sup>

Onda jedw. pończ. pod gwar. 3<sup>90</sup> 4<sup>90</sup>

Do nabycia we wszystkich filjach i zastępstwach.

Uwaga! Dla miejscowości, w których nie posiadamy filij, skuteczniamy zamówienia odwrotną pocztą z centrali

Kraków, ulica Librowszczyzna 3, za zaliczką. Przy zamówieniu należy podać numer noszonych bucików.

## Zywe zainteresowanie Czechosłowacji Gdynią i Pomorzem

PRAGA, 13.5. Społeczeństwo czechosłowackie coraz to więcej interesuje się sprawą Pomorza i baczniejsza zwraca uwagę na port gdyniński jako bazę operacyjną czechosłowackiego eksportu. Niedawno odczyt na ten temat wygłoszony został w Izbie Handlowej przez dyrektora praskiego przedstawicielstwa

portów Gdańska i Gdyni radce Janusza Butlera a w tych dniach podobny odczyt wygłosił w towarzystwie „Pritomnost“, attache prasowy poselstwa polskiego K. Wierzbiański.

Prelegent szczegółowo przedstawił stan rzeczy na Pomorzu, wskazując na to, że traktat wersalski właściwie odnowił dawny stan rzeczy. Cyfrowo przedstawił on stosunki narodowościowe w tym kra-

ju, wykazując obłudę niemieckiej propagandy. Gdyby Pomorze odcięte zostało od Polski, oznaczałoby to niemiecki monopol komunikacji morskiej dla Europy środkowej a zwłaszcza dla Czechosłowacji, która byłaby skazana wyłącznie na Hamburg i Triest. Odcięcie Pomorza od Polski byłoby sprzeczne z zasadami demokracji, gdyż czyżby polski kraj zostałby przyznany Niemcom a zarazem zostałby uniemożliwiony rozwój gospodarczy Polski, niemiecki korytarz natomiast stałby się ogniskiem stałych konfliktów w Europie i świecie w ogóle. Polska dlatego nie może wyrzec Pomorza.

Następnie p. Wierzbiański szczegółowo omówił rozwój Gdyni jako portu i wskazał na znaczenie, jakie port ten posiada dla Czechosłowacji. (Ceps.)

## Program X Tygodnia Lotniczego w Katowcach

14-go maja. 1) O godz. 9.45 uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym. 2) Kwesta uliczna przed i popołudniu. 3) Od godz. 12-jej zwiedzanie wagonów o. p. g. na dworcu kolejowym (dworzec towarowy).

15-go maja. 1) Loty propagandowe nad miastem i rozrzucanie ulotek. 2) Koncert orkiestry kolejowej na Rynku (godz. 16).

17-go maja. 1) Loty propagandowe. 2) Koncert orkiestry kolejowej przed dworcem (godz. 16).

18-go maja. 1) Koncert orkiestry policyjnej na Rynku (godz. 17). 2) Odczyt przez rozgłośnie Polskiego Radia.

19-go maja. 1) Loty propagandowe.

20-go maja. 1) O godz. 15-jej konkurs modeli latających na lotnisku. 2) Loty propagandowe i rozrzucanie ulotek. 3) Koncert orkiestry kolejowej na lotnisku.

### w dniu 21 maja

WIELKA IMPREZA LOTNICO-SPORTOWA NA LOTNISKU

1) O godz. 15-jej zawody sportowe W. F. i P. W., Policyjnego K. S. i t. p.

w programie boks, szermierka, biegi i gry sportowe.

2) Loty grupowe samolotów wojskowych i Aeroklubu Śląskiego.

3) Odsłonięcie tablicy na pamiątkę pobytu na lotnisku Pana Prezydenta R. P. Protektora Ligi, oraz tablicy pamiątkowej ku czci poległych lotników, poczem przemówienie p. wojewody d-ra Grażyńskiego, prezesa Śl. Kom. Wojew. L. O. P. P. z kolei produkcje chóru Okr. Związku Kół Śpiewaczych z udziałem przeszło 1000 osób pod batutą prof. Janickiego, Wypuszczenie gołębi pocztowych Ognisk K. P. W. i Związku Strzeleckiego, odegranie hymnu narodowego.

4) Akrobacje samolotów myśliwskich.

5) Popisy motocyklistów K. P. W.,

6) Rozdanie nagród zwycięzcom.

7) Loty pasażerskie na samolotach P. L. L. „LOT“.

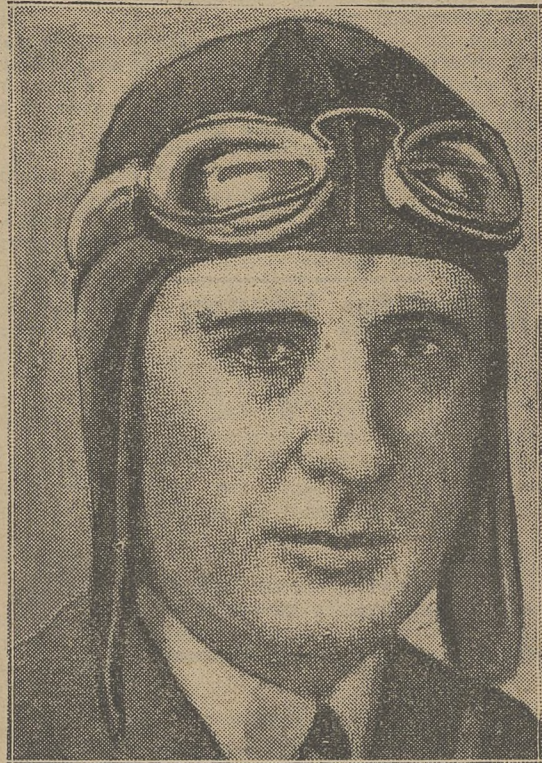
Od godz. 13-jej na lotnisko komunikacja autobusowa z rynku i z przed dworca.

Zdraicą jest każdy KTO POPIERA HITLEROWSKĄ PRASĘ!!!

## Uchylamy tajemnicę Siły Woli i Hypnotyzmu

Prosty sposób, przy pomocy którego każdy może osiągnąć Siłę Woli, wyuczyć się Hypnotyzmu, Sugestji i Autosugestji, ćwiczeń magicznych Frenologii, Grafologii opanowania złych skłonności i przyzwyczajen w siebie i innych. Wszystko to da się przeprowadzić przez ćwiczenie Siły Woli i psychicznych zdolności. Każdy, kto pisemnie zażąda, otrzyma zupełnie bezpłatnie książkę, zawierającą 48 stron wielkiego formatu, w której opisane są metody, nadto psychoanalityczny rozbiór charakteru, zawierający 400—500 słów.

„Zagadkowa ta psychiczna siła osobistego magnetyzmu, Fascynacji, Hypnotyzmu i Siły nie jest własnością kilku ludzi wybranych, każdy z Was może się tego wyuczyć, albowiem zdolności te ukryte są w podświadomości każdego człowieka kimkolwiek on jest“ tak pisze profesor Dumont w swej książce p. t.: „Jak mogę wzbudzić i rozwinąć moje okultystyczne zdolności“. W tejże publikacji opisuje sławny profesor swoje badania i wiadomości o indyjskich jogach oraz adeptach okultyzmu Dalekiego Wschodu i wyświetla sposoby ćwiczeń i rozwoju osobistego Magnetyzmu, Hypnotyzmu, Jasnowidztwa, Telepatji, Sugestji, autosugestji i ćwiczenia Siły Woli, mające na celu usunięcie różnych szkodliwych i złych nałogów lub przyzwyczajen, jak np. lenistwo, jakanie się alkoholizmem, morfinizmem, palenie, utrata albo osłabienie pamięci, ner-



wodzenie, które osiągnąłem na polu osobistej magji, jógizmu i hypnotyzmu utwierdza mnie w przekonaniu, iż system Dumonta jest dla adeptów okultystycznej wiedzy, czemś najlepszym, co mogą uzyskać. Wyświetla on bowiem wszystko w dokładnych i jasnych dowodach i przykładach“.

Książka, którą bezpłatnie rozsyłamy, zawiera liczne pouczenia i wyjaśnienia jak można tajne i niewidzialne Siły, ukryte w naszej podświadomości rozwinąć tak mocno, jak się Wam dotychczas o tem nawet nie śniło.

Oprócz tej książki otrzyma nadto każdy, kto się zaraz zgłosi, psychoanalityczne określenie swego charakteru na podstawie pisma, liczące 400 — 500 słów, według zestawienia profesora Dumonta. Jeśli więc życzyte Sobie tej książki, oraz określenia swego charakteru, odpiszcie prosto i własnoręcznie ten wiersz:

„Chcę Sukcesu, Siły Woli  
Chcę natychmiast mieć czarowną moc,  
Dlatego dotychczas wyraźne żądanie:  
Prześlijcie książkę  
i charakteru mego określenie“.

Pod tem proszę umieścić wyraźnie Swe pełne nazwisko dokładny adres, ostatnią pocztę (Panie niech napiszą: mężatka, czy panna) i posłać wszystko w zamkniętej kopercie pod adresem: Wydawca A. Kodym, Praha II, skr. poczt. 261 Dept. N. C. (Czechosłowacja).

Do listu prosimy dołączyć 4 znaczki pocztowe po 30 gr. na porto i wydatki manipulacyjne, połączone z korespondencją i wystaniem książki.

## Spraww podatkowe

### Podatek przemysłowy

#### Rozsyłanie nakazów płatniczych i termin wnoszenia odwołań

Prace komisji szacunkowej mają być prowadzone w ten sposób aby nakazy płatnicze były rozesłane najpóźniej do 15 kwietnia“.

Z powyższego wynika, że wymiary do podatku przemysłowego od obrotu za rok poprzedni zasadniczo winny być ukończone przed 15 kwietnia każdego roku. Z chwilą rozesłania nakazów płatniczych, urzędy skarbowe zawiadamiają o tem płatników drogą publicznego obwieszczenia. Równocześnie wykładane bywają listy imienne płatników z oznaczeniem kwot ustalonego obrotu i przypadającego podatku.

Odwołania mogą być wnoszone w

terminie do 15 maja danego roku. Zwracamy uwagę naszych Czytelników, że data doręczenia nakazu płatniczego nie odgrywa w tym wypadku żadnej roli i niema to żadnego wpływu na ustanowiony na 15 maja termin, do którego to dnia można wnieść odwołanie. Zatem każdy, kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonuje czynność zarobkową, winien we własnym interesie dowiedzieć się albo w urzędzie skarbowym, albo z wyłożonych w urzędzie gminnym list płatników, czy i od jakiej sumy obrotu został opodatkowany. (D. c. u.).



# Poco bronić straconych pozycji? Bankructwo ustroju kapitalistycznego?

Jak świat szeroki, coraz jaśniej i wyraźniej poczynają ludzie rozumieć, że niedocenianie czynnika pracy, jako motoru wytwarzania wartości, kładzie się wielkim ciężarem na całym życiu gospodarczym. Nietylko jednak poczynają to rozumieć, ale również zdawać sobie sprawę, że dotychczasowe metody gospodarki kapitalistycznej są tego przyczyną i że metody te należy poddać gruntownej rewizji, jeżeli się chce zmiany i naprawy, jeżeli się chce wyjść z pod gmachu dzisiejszych światowych stosunków w życiu gospodarczym.

Od czasu wojny światowej ciągle mówi się o tem, że przedwojenny ustrój polityczny państw przeżył się. Ze należy zmienić go, przystosowując do nowych warunków i potrzeb. Ze zjawyły się nowe wartości, które należy ująć w nowe formy ustrojowe. Jedne państwa wkroczyły już na drogę zrzucania z siebie „starej skóry ustrojowej”, inne wkraczają pod naciskiem rzeczywistości. I nic w tem niema dziwnego. Jest to naturalny bieg spraw ludzkich.

Oporniej idzie sprawa z formą ustroju kapitalistycznego, jaką nam przekazały lata przedwojenne. Tu szafice bronione są z większą zacietością, pomimo, że — jak powie dzieliśmy wyżej — przejawia się coraz większe zrozumienie, iż głównym motorem wytwarzania wartości jest praca, a nie kapitał.

Zbliżająca się międzynarodowa konferencja ekonomiczna, która będzie największą naradą ludów, jaką widziano dotychczas, będzie arena, na której ma się rozegrać batalja o utrzymanie dotychczasowych form gospodarki kapitalistycznej. Jeżeli zatem wodzowie, którzy tę batalję będą prowadzili, nie docenią roli i znaczenia czynnika pracy w życiu gospodarczym, to tylko przedłużą agonję współczesnych form ustroju kapitalistycznego, ale ich nie uratują.

Są wszakże powody przypuszczać, że na międzynarodowej konferencji ekonomicznej usłyszy się głosy, iż nie wystarczy poprzestać na barjerach celnych, pozmienić umowy handlowe, przeprowadzić rewizję mechaniki rynku pieniężnego i t. p., że natomiast należy się

gnąć do fundamentów ustroju, który nie może sobie dać rady z chaosem gospodarczym. Gdyby przypuszczenie to okazało się mylnie, to inne nasze przypuszczenie musiałoby się wtedy sprawdzić, że konferencja ta nie da rezultatów.

## Nasze Orły nad całym światem Lot polski do Australji

### Mjr. Karpiński sięga po nowe laury

Sport lotniczy w Polsce posuwa się olbrzymimi krokami. Obchodząca właśnie swoje dziesięciolecie L. O. P. P. może z dumą stwierdzić, iż jej w znacznej mierze jest zasługą polskie lotnictwo sportowe.

*przoduje dziś Europie.*

Od wspaniałego zwycięstwa bohaterskiej pamięci Żwirki i Wigury do ostatniego sukcesu dzielnego zwycięzcy Atlantyku, kpt. Skarżyńskiego — sława polskich lotników i polskich samolotów rośnie nieustannie, budząc podziw i zazdrość,

wszystkich państw Europy.

Lot bałkański naszej ekipy samolotowej, udział w rajdzie afrykańskim, zbliżający się wielki meeting lotniczy w Warszawie z udziałem pilotów sportowych 11 narodów, jesienny krajowy konkurs turystycznych aparatów, sukcesy naszego szybownictwa — oto widoczny dorobek propagandy L. O. P. P. i trafnej polityki czynników kierowniczych.

*godny prawdziwej dumy.*

W tym stanie rzeczy, wobec olbrzymiego zainteresowania najszerzych

mas lotnictwem i jego zdobyczami ogromną sensację wzbudza wieść o zamierzonym locie mjr. pilota Karpińskiego z Warszawy do Australji.

Mjr. Karpiński mający już za sobą loty dokoła Europy, Malej Azji i Afryki północnej — wyrusza w ciągu najbliższych dwu tygodni na samolocie R. XXIII konstrukcji inż. Rudlickiego, wykonanym w Lublinie w fabryce Plage i Laśkiewicza, z silnikiem zbudowanym w zakładach Skody na Okęciu — do swego gigantycznego raidu na dystansie 25.000 km.

Drogę do Australji podzielił mjr. Karpiński na 8 etapów długości rekordowej — od 2500 do 3500 km. Trasa prowadzi z Warszawy do Londynu, skąd nastąpi

*właściwy start,*

a następnie przez Bagdad, nad Persją i Beludżystanem do Kalkuty w Indiach brytyjskich. Stąd — nad Burmą, Malakka — do Palembangu na Sumatrze, a potem nad Jawą i oceanem — do portu Darwin

*w Australji Północnej.*

Trasa lotu nie kończy się na tem. Prowadzi ona do Malbourn, Sydney i Brisbane nad całym wschodnim i poł. wschodnim wybrzeżem Australji. Razem — 25.000 km. nad pustyniami, puszciami, dżunglami, górskimi pustkami nad bezmiarem oceanu Indyjskiego i tysiącami dzikich wysp i wysepek.

W locie tym mjr. Karpińskiemu towarzyszem będzie mech. Rogalski z zakładów Skody, ten sam który z mjr. Karpińskim brał udział w rajdzie nad Małą Azją i Afryką.

Start mjr. Karpińskiego nastąpi w najbliższych dniach.

Dzień i godzina nietylko niewiadoma co nieznana.

Kubala, Idzikowski, Orliński, Żwirko, Wigura, Skarżyński, Karpiński... Cześć bohaterom!...

## Drugi rajd przez Atlantyk szukują lotnicy włoscy

Równocześnie z wielkim rajdem hydroplanów włoskich przez Atlantyk północny z Europy do Ameryki w Nowym Jorku przygotowywany jest drugi wielki rajd włoski przez Atlantyk północny.

Oto słynny włoski generał de Pinedo, zdobywca Atlantyku południowego, szuka się do pobicia światowego rekordu długości lotu w linii prostej bez lądowania na trasie Nowy Jork — Persja.

De Pinedo, któremu w podróży tej towarzyszyć będzie kapitan d'Annunzio, syn głośnego poety, zamówił w Ameryce wielki samolot typu Bellanca, zaopatrzony w 525-konny silnik. Zapas benzyny w samolocie wystarczy na 50 godzin lotu.

Samoloty typu Bellanca mają już za sobą kilka przelotów nad Atlantyk. Pierwszy tego typu samolot przeleciał Atlantyk w czerwcu 1927 roku pod sterami Chamberlaine, któremu towarzyszył jako pasażer Levine. Lotnicy ustanowili

wówczas światowy rekord długości lotu.

Również słynny samolot Stautslawa Hausnera „Rosa Maria” był typu Bellanca.

Samolot generała de Pinedo gotów był już w końcu kwietnia i dn. 27 kwietnia lotnicy włoscy przyjechali na nim na lotnisko Floyd-Bennett w Nowym Jorku, skąd zamierzają wystartować.

De Pinedo zamierza pobić rekord długości lotu, ustalony przed kilkunastu tygodniami przez lotników angielskich mjr. Gayforda i por. Nicholletsa, a wynoszący 8.844 kilometrów. Anglicy ustanowili swój rekord na trasie Londyn — Zatoka Wielorybia w Afryce.

Do pobicia rekordu długości lotu na trasie Nowy Jork — Atlantyk — Bagdad przygotowuje się również angielski lotnik James Mollison, któremu towarzyszyć ma w locie jego żona Amy Johnson-Mollison.

## Zamach na Lindbergha Nieudany plan porwania dla okupu

Sensacyjne zeznania w sadzie w Waszyngtonie złożył znany hochstapler Gaston Means, który po porwaniu synka Lindbergha ofiarował się pośredniczyć między ojcem a bandytami, żądając za przyniesienie synka 100.000 dolarów.

Obecnie Means zeznał, że istotnie był w kontakcie z bandytami, którzy porwali załogę Lindbergha. Byli to dobrze mu znani przestępcy.

Po pewnym wahaniu, Means zdecydował się wyjawic nazwiska zbrodniarzy, które brzmią: Fenton i Henderson. Zaprzecza on, by w porwaniu brał udział więcej ludzi.

Zeznania te wywołały wielkie wrażenie pomimo, że wymagają jeszcze sprawdzenia.

Dalsze zeznania Meansa brzmią również sensacyjnie.

Twierdzi on, że miano zamiar porwać również samego Lindbergha i zażądać za wydanie go pół miliona dolarów.

Zbrodniarze sadzili, że sume taką mogliby otrzymać za słynnego lotnika od rządu lub od osób prywatnych, zebrane drogą składek. Wobec trudności jednak porwania ojca, zadowolili się porwaniem syna.

## Ulgi na pociągi popularne

Wobec częstych próśb kierowanych do ministerstwa komunikacji w sprawie zniżek na pociągi popularne, ministerstwo komunikacji, że na pociągi popularne, organizowane przez dyrekcje kolei, bądź przez organizacje, czy biura podróży przysługuje zniżka 70 proc. i żadne podania o dalsze zniżki uwzględnić nie będą.

## Krzyże zasługi dla rolników

Dla zachęty rolników, którzy muszą we Włoszech walczyć z ogromnymi trudnościami, stworzył il Duce odznaczenie, które nosi nazwę „Gwiazdy za zasługi rolnicze”.

Dekoracje te otrzymuje ten rolnik, który starannie, niż jego sąsiedzi uprawił swój grunt i otrzymał na swych polach lepsze rezultaty urodzajowe.

Tych gwiazd rolniczych będzie ilość następująca każdego roku: 10 złotych gwiazd, 50 srebrnych i 250 brązowych.

Każde odznaczenie będzie połacone, oczywiście, z dyplomem, podpisanym przez króla i Mussoliniego. Wstążeczka nowego orderu ma barwy zieloną i żółta.

## Na giełdzie

W ostatnich dniach dolar gotówkowy zatrzymał się na poziomie zł. 7.52 — 7.53. W dniu wczorajszym zawierane były nieliczne transakcje po zł. 7.52; w międzynarodowym obliczeniu wypadał zł. 7.55. Bank Polski w swoich kasach płaci tylko zł. 7.45.

Natomiast nieco słabiej płacono za dolar złoty, którym obracano po zł. 9.28; za rubel złoty płacono zł. 4.92.

Na rynku papierów procentowych dolarowych panuje tendencja nadal słaba.





**Dr. Zygmunt Holmoki - Ostrowski**

# ON CZY ONA?

(Czy nie pomyłka sądowa?)

Wiernym temu zeznaniu pozostał Gołębiowski aż do końca procesu, który we wszystkich instancjach przeciwnieństwa nie wykazał i, jak zobaczymy później, doszło wskutek tego do fantastycznych wprost koncepcyj przypuszczalnego przebiegu zbrodni.

Zeznania świadków poza domownikami i bezpośrednimi aktorami sceny wypadków z dnia 21 czerwca snadnie można pominąć, gdyż prócz nakreślenia środowiska i stosunków w domu ś. p. Jana Sumki, nie istotnego do sprawy wniesić nie mogły.

Charakterystycznym pozostanie moment, że po raz pierwszy rzuciła Sumkówna podejrzenie na Gołębiowskiego jako sprawcę w 5 dni po wypuszczeniu jej za kaucją na wolność. Zwolniono ją bowiem 30 września, a przesłuchano 5 października.

Czy otrzeźwiała po wyjściu z atmosfery więziennej, czy na nią oddziaływały wpływy postronne, tego wyniki dochodzeń nie ustaliły. Faktem jest, że od owej daty konsekwentnie przeczyła popełnieniu zbrodni i temu systemowi obrony pozostała wierna do ostatniej chwili procesu.

Po zamknięciu śledztwa opracował warszawski Urząd Prokuratorski następujący wniosek:

## AKT OSKARŻENIA

przeciwko

1. Marjannie Sumka, lat 20 i
  3. Michałowi Gołębiowskiemu, lat 25
- oskarżonym o zabójstwo (oskarżeni — zaaresztowani).

Marjanna Sumka, lat 20, córka Jana i Juljanny, mieszkanka wsi Koczargi Nowe, gm. Ożarów, pow. warszawskiego i Michał Gołębiowski, lat 25, syn Mateusza i Małgorzaty, mieszkaniec wsi Wojcieszyn, gm. Ożarów, pow. warszawskiego, oskarżeni są o to, że:

Dnia 21 czerwca 1930 r. we wsi Koczargi Nowe, gm. Ożarów, pow. warszawskiego, działając świadomie wspólnie i po wzajemnym porozumieniu się, w zamiarze pozbawienia życia Jana Sumki, ojca prawego Marjanny Sumka dali do niego 3 strzały z rewolweru, z których to strzałów jeden trafił w twarz, drugi w okolice obojczyka, trzeci zaś w ramię, przytem drugi strzał spowodował przerwanie tętnicy podobojczykowej, silny wpływ krwi i natychmiastową śmierć Jana Sumki.

Przestępstwo to przewidziane jest w stosunku do Marjanny Sumka w art. 51 i 454 K. K., w stosunku do Michała Gołębiowskiego w art. 51 i 453 K. K. i na zasadzie art. 18 i 24 K. P. K. podlega właściwości Sądu Okręgowego w Warszawie.

### zasadnienie oskarżenia.

Dnia 21 czerwca 1930 r. około godz. 5-ej rano mieszkaniec wsi Koczargi Nowe, gm. Ożarów, pow. warszawskiego, Jan Grot, usłyszał krzyki i płacze w zagrodzie sąsiada swego Jana Sumki. Gdy Grot udał się tam, córka Jana Sumki, Marjanna Sumka, powiedziała mu, że znalazła przed chwilą w polu trupa swego ojca. Grot pobiegł w pole i tam w odległości ćwierć kilometra od zagrody Sumki, na koniczysku należącym do Jana Sumki, znalazł trupa tegoż Sumki w następującej pozycji: Sum-

ka leżał twarzą w ziemi, z nogami podgiętymi pod siebie, tak, jakby upadł na twarz z kłęczek, spodnie trupa były opuszczone do kolan i zwisały na cholewach butów, w spodniach znajdował się kał, w odległości 5 metrów od trupa leżał pasek od spodni, o kilkanaście zaś metrów od trupa leżały widły, należące do Jana Sumki, poplamione krwią. Grot o powyższem zamełdował natychmiast na posterunku P. P. w Ożarowie (zezn. św. Jana Grota).

W toku pierwszych czynności policyjnych zbadani zostali domownicy zabitego Jana Sumki, a w szczególności pastuszka Anna Zającówna, która oświadczyła, że Marjanna Sumkówna uczyła ją przed przybyciem policji, jak ma zeznawać, a mianowicie: że w rodzinie Sumków panowała zgoda, że Michał Gołębiowski, narzeczony Marjanny Sumka, zamieszkały u Sumków, nigdy nie strzelał z rewolweru i wogóle rewolweru nie posiadał, że Jan Sumka wyszedł w nocy na pole, by zabrać zapomniane widły i więcej nie wrócił (zezn. św. Władysława Bączkowskiego, Aleksandra Bączkowskiego, Aleksandra Michlewicza i Franciszka Laseckiego). Wskutek powyższego oświadczenia, skierowano podejrzenie o zabójstwo przeciwko Marjannie Sumka, lecz ta wyparła się namawiania Zającówny i do zabójstwa ojca swego nie przyznała się.

Zbadany przez wywiadowce Urzędu śledczego, Tadeusza Kropiwkę Michał Gołębiowski oświadczył, że o godz. 5-ej rano Marjanna Sumka obudziła go i powiedziała: „Zabiłam ojca“, a następnie wyjaśniała, że krzyczy tylko „do pucu“. Po skonfrontowaniu Marjanny Sumka z Gołębiowskim, Sumkówna przyznała się do zabójstwa ojca, wyjaśniając, że uczyniła to zapomocą rewolweru, należącego do Michała Gołębiowskiego, który dał go jej przed dwoma tygodniami na przechowanie (zezn. św. Kropiwki).

Nocy krytycznej w mieszkaniu Sumków z domowych osób był tylko Gołębiowski i Marjanna Sumka, gdyż Juljanna Sumkówna o godz. 1-ej w nocy pojechała z nabiąłem do Warszawy, wróciła zaś dopiero o 10-ej rano nazajutrz.

Jak ustaliło śledztwo, Michał Gołębiowski od roku starał się o rękę Marjanny Sumka, córki Jana Sumki, który był soltysem i najbogatszym gospodarzem we wsi. Starał się pozyskać względy Sumki, pracując u niego bezpłatnie, tak, że nawet do kilku miesięcy mieszkał u Sumków i cały swój czas im poświęcał. Sumka uchodził za gospodarza bardzo skąpego. Kilkakrotnie już różni młodzieńcy starali się o rękę jego córki Marjanny Sumka, każdemu z nich pokolei ją przyrzekał, lecz zawsze w decydującej chwili cofał dane przyrzeczenie. Córka Sumki, Marjanna, zamierzała wyjść zamaż za Gołębiowskiego, którego kochała. Jan Sumka, jak zwykle, tak i w tym wypadku zwlekał ze ślubem. Ślub Marjanny Sumka z Gołębiowskim miał się odbyć jeszcze na Wielkanoc 1930 roku, lecz przez Jana Sumkę odłożony został do jesieni 1930 r. W międzyczasie Jan Sumka zdecydował się z Gołębiowskim zerwać. Powodem tego miała być otrzymana przez Jana Sumkę wiadomość, że Gołębiowski poprzednio utrzymywał bliższe stosunki z Władysławą Milejówną, która w maju 1930 r. urodziła dziecko,

splodzone rzekomo z pożycia z Gołębiowskim. Jan Sumka wyraził się wówczas: „Nasza rodzina jest porządna, więc nie chcę mieć takiego zięcia, jak Gołębiowski“, to samo powtórzył Gołębiowskiemu. Gołębiowski jednak nie tracił nadziei i w dalszym ciągu mieszkał i pracował za darmo u Sumków (zezn. św. Jana Grota, Anny Zając, Juljanny Sumkówny, Stefana Grota, Feliksa Szymczyka, Rozalji Szymczyk, Władysława Sumki, Feliksa Dzwonkowskiego i Jana Wnuczyńskiego).

Na dwa miesiące przed zabójstwem, w czasie zabawy urządzonej przez Jana Sumkę, wyraził się Michał Gołębiowski do otaczających go towarzyszy, że o ile nie dostanie Marjanny za żonę, to „puści staremą kulę w leb“. (Zezn. św. Piotra Szymczyka).

Śledztwo ustaliło również, że pożycie domowe Sumków było bardzo złe. Sumka bił żonę i córkę. Córka Marjanna często ubliżała ojcu, mówiąc, że „Już dawno powinienem zdechnąć“, „na ciebie już trucizny niema“ oraz „zdechnie już w tym roku, cholera“ (zezn. św. Władysława Sumki, Feliksa Szymczyka, Rozalji Szymczyk).

Po ustaleniu powyższych okoliczności, Marjanna Sumka i Michał Gołębiowski zostali aresztowani. Będąc w więzieniu Marjanna Sumka napisała dwie kartki do Gołębiowskiego, w których namawiała go aby mówił „tylko to, co z początku“ i by „trzymał się ściśle“ oraz „by nie wierzył jeśli usłyszysz, że ona o nim coś opowiedziała“ (zezn. św. Edwarda Dabrowskiego i Jadwigi Mossakowskiej).

W więzieniu również wyrażała się Marjanna Sumka, że nic jej nie będzie, nic jej nie dowiodą, gdyż nie było na nic świadków, zresztą już przed zaaresztowaniem umówiła się z Gołębiowskim, jak mają się bronić (zezn. Mossakowskiej).

Ogledziny sądowo - lekarskie zwłok Jana Sumki wykazały, że Jan Sumka został zabity trzema strzałami z rewolweru, od danymi z odległości do 20 metrów, z których jeden trafił w twarz, drugi w okolice obojczyka, trzeci zaś w ramię, przytem drugi strzał spowodował przerwanie tętnicy podobojczykowej, silny wpływ krwi i natychmiastową śmierć Jana Sumki.

Zbadana w charakterze oskarżonej Marjanna Sumka w dniu 26 sierpnia 1930 r. przyznała się do zabójstwa swego ojca i wyjaśniła, że uczyniła to w obronie przed ojcem, który chciał z nią spółkować i rewolwer wrzuciła do stawu. O zabójstwie zawiadomiła Gołębiowskiego o godz. 5-ej rano. Zbadana dodatkowo w dniu 9 października 1930 r. Marjanna Sumka cofnęła swe poprzednie zeznanie i oświadczyła, że nie przyznaje się do zabójstwa ojca swego i nie wie, kto mógł tego dokonać, posądza o to Gołębiowskiego.

Zbadany w charakterze oskarżonego Michał Gołębiowski do zabójstwa Jana Sumki nie przyznał się i wyjaśnił, że w dniu 21 czerwca 1930 r., t. j. w dniu zabójstwa o godz. 5-ej rano dowiedział się od Marjanny Sumkówny, że to ona zabiła ojca swego z rewolweru Gołębiowskiego.

Warszawa, dnia 15 listopada 1930 r.

P. o. Podprokurator (—) R. Lemkin.

(R. Lemkin).

Dalszy ciąg jutro.





A. CHRISTIE

## CIEŃ NA ZASŁONIE

POWIEŚĆ

Cała sprawa wydała mi się niemiła. Nie podobało mi się, że miałem pomagać memu przyjacielowi w tropieniu młodej dziewczyny, z drugiej zaś strony nie widziałem sposobu uniknięcia tego, jeśli mu nie wyznam prawdy.

Jakiś tajemny instynkt powstrzymał mnie od tego kroku.

Puaro zjawiał się w Douvres, wesoly i wypoczęty i podróż nasza do Londynu minęła bez żadnych ważniejszych zdarzeń.

Było koło dziewiątej, kiedy przybyliśmy do domu i myślałem, że zaraz udamy się do naszych pokoiów, odkładając wszystkie sprawy do jutra.

Ale Puaro miał widać inne zamiary.

— Nie powinniśmy tracić czasu, mój przyjacielu. Wiadomość o aresztowaniu Jana Renta ukaże się w pismach angielskich najwcześniej pojutrze. Ale mimo to, musimy się śpieszyć.

Nie bardzo rozumiałem o co mu chodzi, zapytałem go tylko, jak myśli odnaleźć tę młodą dziewczynę?

— Pamięta pan Józefa Aarona, agenta teatralnego? Nie? Pomogłem mu w pewnej sprawie japońskiego listu. To było śliczne zagadnienie. Opowiem je panu, którego dnia. On napewno będzie nam mógł dać wszelkie potrzebne informacje.

Straciliśmy nieco czasu, zanim udało nam się znaleźć pana Aarona. Zobaczyliśmy się z nim dopiero po północy.

Przywitał bardzo gorąco mego przyjaciela i oświadczył, że gotów jest służyć nam natychmiast.

— Mało jest rzeczy w świecie teatralnym, o którychbym nie wiedział — rzekł z uśmiechem.

— Otóż, panie Aaron, chciałbym znaleźć pewną młodą pannę, nazwiskiem Bella Duven.

— Bella Duven? Znam to nazwisko, ale nie mogę go sobie w tej chwili przypomnieć. Co ona robi?

— Tego ja także nie wiem. Ale oto jej fotografia.

Pan Aaron przyglądał jej się przez chwilę, poczem uderzył się mocno ręką po kolanie.

— Już wiem! — wykrzyknął. — Chodzi tu o Dulcibella Kids.

— Dulcibella Kids?

— Tak. To są dwie siostry. Akrobatki, tancerki i śpiewaczki. Mają dużo powodzenia. O ile nie odpoczywają, to znajdują się w tej chwili w objęzdzie na prowincji. Przed dwoma czy trzema tygodniami występowały w Paryżu.

— Czy mógłby się pan dowiedzieć, gdzie występują obecnie?

— Nic łatwiejszego. Wracajcie panowie do siebie, a jutro przyśle panom wiadomość.

Otrzymałszy tę obietnicę, pożegnaliśmy uprzejmego agenta.

Dotrzymał słowa.

Następnego dnia o jedenastej otrzymaliśmy kartkę z nakreślonymi słowami:

Siostry Dulcibella występują w Teatrze Palace, w Coventry. Życzę powodzenia.

Pojechaliśmy natychmiast do Coventry. Puaro nie zasięgnął żadnych informacji

w Teatrze, zamówił tylko dla nas dwa fotela na wieczór.

Przedstawienie było nieopisanie nudne, a może mnie się tak tylko wydawało, dzięki memu ówczesnemu usposobieniu.

Występowali jacyś Japończycy, utrzymujący w nieprawdopodobny sposób równowagę, panowie w zielonych frakach, z wypomadowanymi głowami, którzy cudownie tańczyli i gadali niestworzone bzdury.

Tłusta primadonna śpiewała, drąc się w niebogłose a komik popisował się dowcipami, mającymi co najmniej pięćdziesiąt lat.

Wreszcie nadeszła kolej siostr Dulcibella Kids. Serce zaczęło mi bić mocno i nierówno. Ukazały się, jedna blondynka, druga brunetka. Były jednakowego wzrostu, obie w powiewnych spódniczkach i z girlandami kwiatów we włosach.

Wyglądały jak małe, ale bardzo pikantne dziewczynki.

Zaczęły śpiewać.

Głosy ich były młode i świeże, trochę gardlane, ale mimo to miłe.

Cały numer był bardzo zrecznie ułożony.

Tańczyły doskonale, wykonały kilka sztuczek akrobatycznych, które bardzo się spodobały.

Oklaskiwano je gorąco, po zapadnięciu kurtyny.

Siostry Dulcibella Kids miały widocznie zapewnione powodzenie.

Doznałem naraz wrażenia, że nie mogę pozostać na sali ani chwili dłużej. Potrzeba mi było powietrza.

Zaproponowałem memu przyjacielowi abyśmy już wyszli.

— Niech pan się nie kępuje i idzie, mój kochany, — powiedział. — Mnie się tu podoba i zostaną do końca. Spotkamy się później.

Teatr znajdował się o kilka kroków od naszego hotelu.

Wszedłem do salonu, zamówiłem sobie whisky z sodową wodą i piłem ją wolno, patrząc w zamyśleniu w pusty kominek.

Naraz posłyszałem skrzypnięcie drzwi. Odwróciłem głowę, przypuszczając, że to może Puaro nadchodzi.

Zerwałem się jednym skokiem.

Na progu stał Kopciuszek.

Zaczął mówić szybko, z trudem oddychając.

— Widziałam pana w Teatrze i pańskiego przyjaciela. Kiedy pan wstał, wymknęłam się także i szłam krok w krok za panem. POCO przyjechał pan tu, do Coventry? Czy ten człowiek, który jest z panem, to detektyw?

Stała przy progu. Płaszcz, który narzucała na swój teatralny kostium, osunął się na ziemię.

Ujrzałem jej pobladałą pod szminką twarzyczkę i posłyszałem w jej głosie przerażenie.

W tej chwili zrozumiałem wszystko, zrozumiałem, dlaczego Puaro jej szukał, czego się obawiała, — i nareszcie — zrozumiałem moje własne serce.

— Tak — powiedziałem łagodnie.

— Czy on mnie szuka? — szepnęła ledwie dosłyszalnie.

Kiedy nie odpowiedziałem jej odrazu,

osunęła się na podłogę, obok mego fotela i zaczęła gorzko płakać.

Kłakłem przy niej, tuliłem ją w ramionach, gładząc pieśczołtliwie jej włosy.

— Niech pani nie płacze, moja maleńka, na litość Boską. Niech pani nie płacze. Tutaj jest pani bezpieczna. Ja panią osłonię. Niech pani nie płacze, mają najmilsza. Ja wiem... ja wiem... wszystko...

— Ależ to niemożliwe!

A jednak tak jest.

W chwilę później, kiedy szlochaniem jej trochę przycichło, zapytałem:

— To pani zabrała sztylet, prawda?

— Tak.

— Dlatego chciała pani wszystko wiedzieć? Udała pani zemdlenie?

Znowu skinęła potwierdzająco głową. Muszę wyznać, choć dziwne może to się wydawać w podobnej chwili, że byłem zadowolony, iż nie powodowała nią żądza jakiegokolwiek okrutnej i niezdrowej ciekawości.

Jak doskonale odegrała wtedy swoją rolę, mimo, że musiał ją szarpać okropny niepokój!

— POCO pani wzięła ten sztylet? — zapytałem.

Odpowiedziała poprostu, jak dziecko.

— Bałam się, że są na nim odciski palców.

— Czyż nie pamiętała pani, że nosiła wtedy rękawiczki?

Potrząsnęła głową z nieprzytomnym wyrazem oczu i rzekła wolno:

— Czy... czy odda mnie pan w ręce policji?

— Wielkie nieba, nigdy w życiu!

Oczy jej poszukały moich, spojrzała na mnie bardzo poważnie i zapytała cieniutkim bardzo spokojnym głosem, w którym drżała obawa.

— Dlaczego?

Miejsce, w którym znajdowaliśmy się, było jaknajmniej odpowiednie do wyznań miłosnych i, Bóg mi świadkiem, nie myślałem nigdy, że miłość przybierze dla mnie podobną formę.

Odpowiedziałem jej jednak zupełnie prosto i spokojnie.

— Bo ja panią kocham, Kopciuszk.

Pochyliła głowę zawstydzona i szepnęła złamanym głosem:

— Pan nie może... pan nie może... Gdyby pan wiedział...

Po chwili uspokoiła się i spojrzała mi prosto w oczy.

— Co pan wie właściwie?

— Wiem, że przyszła pani owego wieczora, aby zobaczyć się z panem Rentem. On ofiarował pani czek, który pani z oburzeniem podarła. Potem opuściła pani jego dom.

Przerwałem.

— Niech pan mówi... co dalej?

— Nie wiem, czy wiedziała pani, że Jan Rent ma powrócić tej nocy do Maran, czy też czekała pani w nadziei spotkania go przypadkowo. W każdym razie, czekała pani. Może poprostu, czując się tak strasznie nieszczęśliwą, przechadzała się pani, pogrążona w rozmyśleniach. W każdym razie była tam pani przed północą i zobaczyła pani jakiegoś mężczyznę na placu do golfa.

Dalszy ciąg jutro.



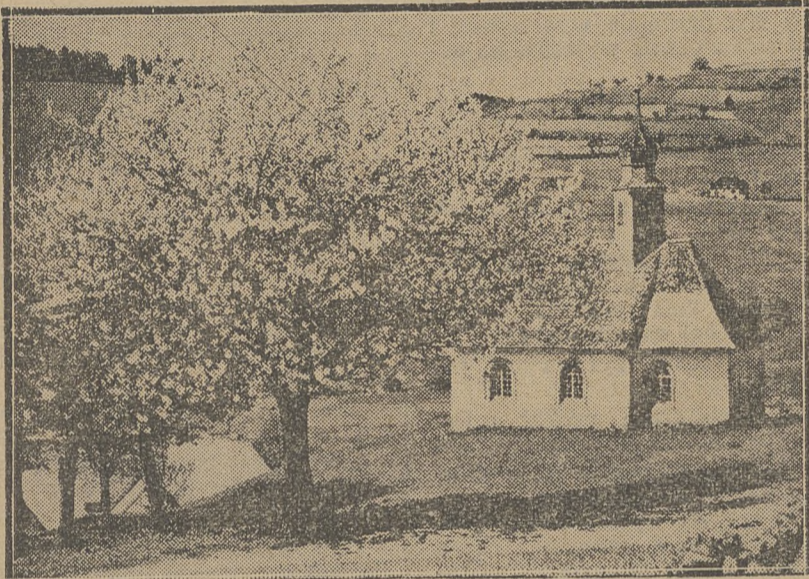
Dodatek ilustracyjny



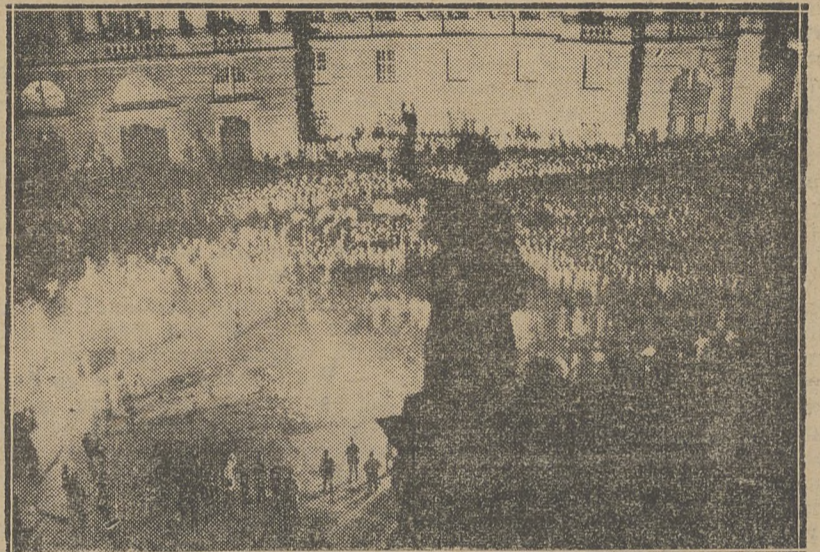
Uroczystość dziecięca w Hibiya parku w Tokio. Taniec dziewcząt japońskich na specjalnej arenie, któremu przyglądała się tłumy publiczności.



Policja wiedeńska rozpedza demonstrujących studentów przed Instytutem anatomicznym.



Pomimo chłodu, w dniu tegorocznego w wielu okolicach drzewa owocowe kwitły wcale już nie w Berlinie.



Całopalenie książek w Niemczech. Na placu Opery w Berlinie odbyło się „święto palenia” książek i druków uznanych przez obecny rząd za antyniemieckie.



Najmłodszy motocykliści, a w przyszłości zdobywcy rekordów. Wyścigi na torze berlińskim.



Studenci hitlerowcy demonstrują na placu Opery w Berlinie przeciwko Żydom, niosąc głowę zerwaną z popiersia sławnego seksuologa Żyda, dr. Hirschfelda.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzg. zamiejscowy zł. 2.50, zagranicą zł. 5.50.

CENY OGŁOSZEN: Cała strona w tekście zł. 500, pół strony zł. 275, 1 mm wiersz 1 lamowy opisowe zł. 2.50 specjalne zł. 1.50 reklamy 60 gr., drobne 15 groszy za wyraz. W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej.